

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Razem 6
Zwrotne 3
Kwartalnie 1 k. 50
Miesięcznie 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Razem 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Marwickiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego Ferre.
Jutro: Wilhelma i Celest.
Wschód słońca o godz. 5 min. 43. Zachód o godz. 6 min. 28.
Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 5 min. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska koło Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 20 do 26 lutego włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1159 pud.
2) „ do Cesarstwa . . 3,609 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 8,696 „
4) „ do Cesarstwa . . 17,708 „
W poprzednim tygodniu od dnia 13 do 19 lutego wywóz wynosił:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 822 pud.
2) „ do Cesarstwa . . 3,719 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 9,018 „
4) „ do Cesarstwa . . 19,782 „
Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 26 lutego:

- 1) przędzy 4,060 pudy.
2) tkanin 24,984 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

Table with 3 columns: rok, przędza, tkaniny. Data for years 1881-1886.

DOKUMENTY

tyczące się stosunku magistratu m. Łodzi z towarzystwem gazowym.

—oo—

II.

Gubernator piotrkowski, wydział administracyjny, oddział referatów V, 17 (29) maja 1867 roku Nr. 9693, m. Łódź. Do prezydenta m. Łodzi. Rada administracyjna Królestwa, postanowieniem, zapisanym w wyciągu z dziennika posiedzenia z dnia 21 kwietnia 3 maja 1867 r. za Nr.

2811 przedstawiła do uznania komisji rządowej spraw wewnętrznych: 1) zatwierdzić koncesję, wydaną towarzystwu pod firmą W. K. Holmes et Comp., na oświetlenie miasta Łodzi gazem w tym wypadku, gdy do 23 kwietnia (5 maja) bieżącego roku, inni przedsiębiorcy nie przedstawią korzystniejszych warunków; 2) zawrzeć następnie z wymienionym towarzystwem kontrakt notaryalny, na warunkach wskazanych przez komisję rządową, na podstawach powyżej oznaczonych, z zaleceniem radzie miejskiej łódzkiej, aby się starała skłonić wzmiankowane towarzystwo do ustąpienia na rzecz miasta od normalnej ceny oświetlenia latarni publicznych, pewien procent przy każdym zwiększeniu konsumpcji gazu w domach prywatnych i gmachach rządowych powyżej 1,000,000 stóp sześciennych angielskich.

Opierając się na tem postanowieniu rady administracyjnej, komisja rządowa po otrzymaniu mego zawiadomienia, iż do dnia 23 kwietnia (5 maja) r. b., t. j. przed upływem oznaczonego na konkurencyjne współbieganie się trzymiesięcznego terminu przez kompanię berlińską Matinsona i Brandta, oraz firmy londyńskiej W. K. Holmes et Comp., nikt nie stanął do konkursu na oświetlenie m. Łodzi gazem, zatwierdziła podaną przez ostatnią firmę deklarację i dała znać o tem wprost od siebie pełnomocnikowi wspomnianej firmy mieszkańcowi m. Łodzi Jollesowi. Na skutek czego i w wykonaniu polecenia komisji rządowej z dnia 9 (21) maja r. b. za Nr. 13137/4866, a także w uzupełnieniu rozporządzenia mego z 28 kwietnia (10 maja) za Nr. 7692, załączając przy niniejszym wspomnianą deklarację, wraz z wszystkimi papierami, dotyczącymi sprawy oświetlenia gazem miasta Łodzi, jak również kopię wyżej oznaczonego postanowienia rady administracyjnej, polecam wielmożnemu panu przystąpić do natychmiastowego zawarcia z oznaczoną kompanią w drodze formalnej kontraktu notaryalnego przy współdziałaniu rady miejskiej, na warunkach określonych przez komisję rządową dla ogłoszenia konkursu i z zachowaniem oznaczonego przez radę admini-

stracyjną w 2-gim punkcie wyżej przytoczonego postanowienia, zastrzeżenia co do skłonienia kompanii do pomieszczenia w kontrakcie warunku, dotyczącego stopniowego niższenia ceny normalnej za oświetlenie latarni publicznych w miarę zwiększania się w Łodzi ogólnej konsumpcji gazu, — po zawarciu zaś na powyższych podstawach kontraktu, takowy w trzech egzemplarzach przedstawić w jaknajkrótszym czasie do zarządu gubernialnego, celem wyjednania zatwierdzenia komisji rządowej. Gdyby zaś w ciągu jednego miesiąca, licząc od dnia wręczenia zawiadomienia komisji rządowej o zatwierdzeniu koncesji pełnomocnikowi kompanii w miejscu jego zamieszkania, kompania nie stawiła się do zawarcia kontraktu, w takim wypadku będzie uważaną za pozbawioną prawa do wspomnianej koncesji i do zwrotu przedstawionej przy deklaracji kaucyi, a następnie wkładam na pana obowiązek przedsięwzięcia środków do wynalezienia innego konkurenta na to przedsięwzięcie i udania się do unie z odpowiednim pod tym względem przedstawieniem. Przytem uważam za potrzebne nadmienić, ponieważ, według zawiadomienia komisji rządowej, przedsiębiorca, który urządził oświetlenie gazowe w fabryce Scheiblera w m. Łodzi, zgadzał się przyjąć na siebie oświetlenie całego miasta na warunkach, przedstawionych przez kompanię Holmes, to należy mieć na uwadze tego konkurenta na wszelki wypadek, a możnaby też teraz zażądać od niego piśmiennej deklaracyi.

(Podpisano) generał-major P. Kochanow, rada F. Libicki. Kopia niniejsza słowo w słowo zgodna z oryginalnym aktem, w wniesionym do rejestru za r. 1867 pod Nr. 342, jakoteż i z polecenia p. gubernatora piotrkowskiego, wydana została 17 (29) marca 1884 r. magistratowi m. Łodzi. (L. S.) Notaryusz łódzki (podpisano) Roman Danielewicz.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 2 kwietnia). Tydzień ubiegły był poświęcony regulacyi końcomiesięcznej, ukończonej w ogóle

pomyślnie; zdarzyło się wprawdzie kilka nieznacznych upadłości, lecz te nie miały żadnego wpływu na bieg interesów. Ułatwiła czynności regulacyjne obfitość pieniędzy; sztuki były żywo poszukiwane. Na giełdzie coraz widoczniej górg bierze usposobienie mocne, żywe. Rozpoczęto tydzień w słabym jeszcze nastroju, niższymi kursami, pod wpływem niepomyślnych depesz z rynków zarani-cznych, lecz już w tym samym dniu wystąpiła póżniejsza poprawa, która trwała przez cały tydzień, a przy końcu przy rała pozor bardzo stanowczy. Jest ona w znacznej części następstwem bardziej pokojowych rozmów politycznych. Większość uwierzyła, że Francya nie myśli o odwecie i nigdy może nie była nastrojona tak pokojowo jak obecnie, gdy przygotowuje się do wystawy wszechświatowej w roku 1889. Szczególniej pokojowe i przyjazne dla Niemiec uczucia, zdaniem pokojowo myślących Niemców, przepełniają ludność południowych prowincji francuskich, palającą nienawiścią przeciwko epistolom odwetu i przeciwko obecnemu rządowi. Zresztą, gdyby Francya zdecydowała się teraz na wojnę, znalazłaby się w niej odosobniona, gdyż Włochy połączyły się jak najsilniej z obydwo-ma cesarstwami środkowo europejskimi, a Rasya musi myśleć o sobie. Jak chwileje są jednak w Niemczech te przekonania i jak kruchą tworzą one podstawę dla interesów giełdowych, dowodzi dzień sobotni. Właśnie przy końcu tygodnia kierunek zwykły zarysował się najsilniej i miał wszelkie widoki trwałości, gdy kilka artykułów gromkich i pogłosek ni wyrażnych, dotyczących głównie stosunków Kości węgelskiej, wywołało silne przygnębienie i znaczny spadek kursów. Pożyczki rzesyjskie straciły przeciętno 1/2 %, a ruble 1 m. Zdaje się jednak, że reakcja nie da czekać na siebie. Giełda potrzebuje wyższy i niewątpliwie potrafi ją podtrzymać, jeżeli nie spotka przeszkód nieprzewidzianych. Zwycię sprzyjają zresztą wewnętrzne stosunki giełdowe. Likwidacya metrowa wykazała w akcyjach bankowych znaczne zobowiązania niżkowe, które uważano oddawna za pokryte. Widocznie spekulacya niżkowa pokładła nadzieje w niekorzystnych bilansach, dotyczących instytucyj. Pod tym względem spotkał ją zawód zupełny. Biuro banków niemieckich zrobiło świetne wrażenie, a jeżeli niektóre z nich mają bardzo wielkie zobowiązania, to z drugiej strony posiadają także rezerwy dostateczne, by zapewnić pokrycie ryzyka nawet w niepomyślnych czasach. Wobec tego zwykła akcyja bankowych wydaje się zapewnić. Takie usposobienie dla papierów rosyjskich jest stosunkowo pomyślne. Szybkość, z jaką uczyniono zadość słusznym wymaganiom właścicieli obligacyi kolei tozawsko-sewastopolskiej, wywarła bardzo korzystne wrażenie. Kursy pożyczek i rubli poprawiły się, pomimo niepomyślnych doniesień z Petersburga. Dopiero w sobotę nastąpił niespodziewany spadek, o którym wspomniano już wyżej.

Wolna. Warszawa, 2 kwietnia. W tygodniu ubiegłym sprzedano fabrykantowi ze Zgierza przeszło 100 pudów wełny, a mianowicie 200 pudów wełny rosyjskiej (peragon), 200 pudów wełny li-

Literatura niemiecka.

Nowe powieści niemieckie. — Spielhagen: „Co to z tego będzie.“ Ebers: „Oblubienica Nilu.“ Pawel Lindau: „Pochód na Zachód.“ Eckstein: „Pia.“ Heyse: „Romans kanonicki.“ E. Werner: „Sankt Michael“ — Drobną beletrystyką.

—§—

Wobec prądu realistycznego, który coraz wszechwładniej szerząc się w beletrystyce, przedstawia w artystycznej formie najważniejsze zagadnienia społeczne, powieść niemiecka dotąd jeszcze przeważnie zachowała kierunek sentymentalno-romantyczny; holdując zasadzie: sztuka dla sztuki, najwybitniejsi pisarze w niniejszym lub więcej udanych utworach bardzo rzadko poruszają kwestye żywotne, mogące zająć szersze kręgi czytelników.

Ebers grzebie się w starożytności, a idąc za postępem, w ostatniej powieści do średnich wieków wrzucił; Heyse przesłiznę swe obrazy przeważnie na tle włoskiem haftuje. Jeden tylko Spielhagen bada puls społeczny — przez arystokratyczną rękę wiczki „Powódź“ i „Jeden w szeregu“ znakomite powieści, na tle rewolucyj i ostatniej prusko-francuskiej wojny osnute, zrobiły mu sławę wielkiego pisarza; romans „Zagadkowe natury“ dał go poznać niemal całemu światu. Trzy te utwory wyczerpały do pewnego stopnia twórczość autora; przez dziesięć lat obdarzał publiczność niemiecką niemiernymi powieściami, z których żadna nie przypominała znakomitego talentu.

Ostatnia jego powieść „Was vill das werden,“ mająca przedstawić ruch socjalistyczny w Niemczech, dokowana w „Gartenlaube“ od pierwszego numeru wzbudziła wielkie zajęcie. Autor przez usta jednego ze swych bohaterów wypowiada cel książki. W Niemczech każdy, od wyrobownika do dygnitarza, jest kawalkiem socjalisty; dla autora byłoby niezmiernie wdzięcznym za-

daniem przedstawić poglądy różnych sfer na tę kwestyę. Spielhagen owe „wzięczone zadanie“ zamierzył wypełnić pisząc powieść, do której wciągnął wprawdzie wszelkie sfery, przeważnie jednak uwzględnił świat arystokratyczny. Książka roi się od hrabiów, książąt, baronów, szambelanów bogatych, wykwitnych, zadowolonych, nie mających z walczącym plebem nie wspólnego, oprócz chyba tylko powietrza, którem oddycha wszelkie żyjące stworzenie. To też figury te deklamują dużo, banalnie na temat socjalistyczny, a czytelnik napróżno szukałby w książce rozwoju idei za pomocą akcyi; powieść posiada fabułę dość zajmującą, grzeszy jednak rozlewkością, powtarzaniem się typów z dawniejszych powieści.

Główny bohater, Lotar, jest synem panującego księcia i śpiewaczki, która „spadłszy z etatu“ wychodzi za fabrykanta trumien; zimna, próżna, egoistka, zasklepiła się w bigoteryi, syna zostawia pod opieką przybranego ojca. Lotar zdobywa tu pierwsze pojęcie o kłopotliwym życiu, jakoteż trochę uczciwych zasad, które przeszkadzają mu nieco w dalszej karierze. W szkole ich zaprzyjaźnia się z dwoma paniczami — w wręcz przeciwnych obozów; książęca krew, rozciągnięta nieco skromnym odżywianiem w warsztacie fabrykanta trumien, odzywa się w żyłach Lotara: arystokrata von Vogritz staje się dla niego ideałem cnoty i szlachetności; jedzie przepędzić wakacje w zanku jego rodzicy, a wśród smietanki towarzyskiej przekształca się odrazu w niemieckiego dzentlemana. W sercu nosi jeszcze głęboką miłość dla przybranego ojca, ma wiele współczucia dla cierpiących, powierzchnie dostraja się do wytwornego otoczenia, smakuje w niem coraz więcej, w końcu kocha się w Ellinor, bogatej dziedziczce.

Jeden z lokaj, będących niegdyś w służbie na książęcym dworze, znalazłszy w ku-

ferku Lotara miniaturę matki, poznaje w niej ex-śpiewaczkę, dawniejszą kochankę księcia. Lotr skończony, postanawia jaknajkorzystniej wyszukać odkrytą tajemnicę. W sprawie tak drażliwej, z młodzieńcem szlachetnym mówić nie wypada, zdaleka stara się nakłonić go, żeby się udał na dwór księcia. Lotar nie chce o tem słuchać, dopiero gdy matka wyjeżdża do Ameryki, dla odebrania znacznego spadku, zostawiony o własnych siłach, próbując różnej pracy, zostaje aktorem i za pomocą usłużnego lokaja trafia na dwór księcia. Dziwi go z początku niezmierna łaskawość książęca; obsypywany względami, nie traci jednak godności. Zapytany raz przez księcia o zdanie o jego książce, mówi co myśli, krytykuje ostro, czem rozdrażniony książę, w burzliwej rozmowie odrywa nie chcący od dewizki medalion, w którym Lotar poznał wizerunek swej matki; nie chcąc nadal zostawać w fałszywym położeniu, niby syna, niby faworyta, opuszcza miasto. Los zaczyna go prześladować: wałęsa się czas jakiś z trupą wędrowną, traci wiarę w swój talent, zamierza pisać dramaty, zostaje rzemieślnikiem, ale w żadnym zawodzie ani powodzenia, ani środków do życia zdobyć nie może.

W tej części powieści Spielhagen za pomocą swego talentu mógłby przedstawić fermentacyę umysłów, systematyczne dążenie do zmiany porządku, w którego ciasnych ramach nie dla wszystkich jest miejsce. Ale o ile najdrobniejsze szczegóły ze świata arystokratycznego opisane są z nudną nieraz troskliwością, o tyle błodo, niewyraźnie przesuwają się przed oczami czytelnika figury biedaków różnego rodzaju, zaś pseudo socjalistyczne meetyngi ośmieszane są banalnemi mowami osobistości, które właściwie nie rozumieją o czem i dla-czego mówią.

W końcu Lotar wypływa na szerokie morze powodzenia: wzbogacona w Amery-

ce matka, otwiera mu kredyt u jednego z bankierów, wielki świat otwiera mu swe podwoje, odnawia zaniechane stosunki, w końcu żeni się z piękną, bogatą dziedziczką i zostaje jednym z najszczęśliwszych obywateli niemieckiego państwa!

Tak wygląda szkielec powieści, obok którego grupuje się wiele scen bardzo zajmujących, pysznych opisów i znakomicie kreślonych charakterów. Szczególnie oryginalnym jest Albert v. Wezzin, najlepiej wykonany charakter z całej powieści. Skończony pesymista, filozof a la Schopenhauer, trochę romantyk i marzyciel, energiczny jest przytem i czynny. Uczy się, pracuje, agituje przytem za pomocą żywego słowa i bruszur, ale wszystko na chłodno, bez zapału, gdyż w duszy jest przekonany, że żadna reforma społeczna nie może uszczęśliwić ludzi w zupełności, gdyż nawet przy możliwie szczęśliwych warunkach, na świecie pozostanie choroba, śmierć, zawód i rozpacz! Zagrożony więzieniem, odbiera sobie życie wystrzałem z rewolweru. Tak kończy najrozumniejszy i najszlachetniejszy agitator w powieści; inni uniknęli tego losu, gdyż właściwie byli tylko manekinami, deklamującymi na zadany temat. Począwszy od panującego księcia, który pomimo słów pięknych, wciąż się Berlinem zaślania, cały szereg arystokratycznych postaci używa sobie darów bożych według praw i zwyczajów, pozwalając sobie od czasu do czasu rezonować, że coś się w wielkiej maszynie „porządku“ psuć zaczyna i że do naprawy jej należałoby powołać ludzi zdrowych i silnych, którym może przykrzy się już trochę zbyt długo czekać na swoją kolej. W ogóle w postawieniu całej kwestyi widać jakby wahanie się, niepewność; autor nie chce, czy nie umie wypowiedzieć stanowczych poglądów na socjalizm.

(D. c. n.)

twskiej, a resztę polskiej, po części jagnięcej. Do Białegostoku sprzedano 150 pudów wełny polskiej średniej, do Cesarstwa 462 pudów wełny polskiej różnego gatunku po rs. 21 pud. Mała partya nabyta do Tomaszowa po 75 tal. za centnar. Nadto nabyto z targu 1,300 pudów wełny rosyjskiej (pergonu), przystanych poprzednio z Białegostoku. U białostoków warszawskich zakupiono 100 kamieni wełny garbarskiej litewskiej po rs. 4 1/2 kamieni i 50 kamieni cienkiej garbarskiej po rs. 7 kamieni. Wełna litewska garbarska jest poszukiwana do Berlina, jeden z handlarzy żąda 1,500 kamieni, lecz brak towaru. Obroty na targu warszawskim były wice dosyć wielkie w tygodniu ubiegłym; sporo wełny ubyło do Cesarstwa. Stosunki ułożyły się korzystniej dla właścicieli wełny. Interesy rozwijają się, chociaż powoli i na niezmiernym poziomie cen. Łącznie z dokonaniem za kupami cały zapas obejmował 15,000 pudów, w tem 10,000 pudów niesprzedanych. W Białymstoku sprzedano do Białej na Śląsku astryackim 600 pudów wełny polskiej ordynaryjnej po rs. 20 za pud.

**Wełna.** Berlin, 31 marca. Bardziej pokojowe zapatrywania polityczne nie wywarły dotychczas spodziewanego wpływu na targ wełny. Zbyt wyrobów nie rozwinął się jeszcze, co wstrzymuje ochotę do interesów. Tylko nagięta potrzebą, od czasu do czasu, powoduje niewielkie zakupy. Ceny utrzymują się na dotychczasowym niskim poziomie. Ostatnio znalazły one podporę w mocnem ciągle usposobieniu aukcji londyńskiej. Niewielkie ilości wełny niemieckiej, mytej przed strzyżką, nabywają w tygodniu ubiegłym na swoje potrzeby, fabrykanci z Łuży i Saksonii, po 45—50 tal. Także skąpo dowożona wełna brudna znajduje nabywców po 55—60 tal. Tylko najlepsze partje, z wyjątkiem przewyższającą 30%, osiągają więcej. Fabrykanci nie chcą zgadzać się na wyższe żądania, a ceny powyższe, łącznie z kosztami, są niższe od zapłaconych hodowcom, co zapewne będzie przestrogą dla handlu, żeby nie oddalać się od poziomu cen rynków kolonialnych, przy nabywaniu wełny mytej przed strzyżką. Nowa strzyżka, bardziej niż kiedykolwiek, liczyć się będzie musiała z tanją i dobrą wełną australijską.

**Wełna.** Londyn, 31 marca. Aukcja. Poważeczny, wielki udział bierze w aukcji zarówno Anglia jak i łódź stały. Oflarowane ilości zabrano szybko z targu po cenach podwyższonych. Targ usposobiony jest żywo.

**Wełna.** Londyn, 31 marca. Aukcja nadzwyczaj ożywiona, ceny trzymają się bardzo mocno, udział poważeczny, szczególnie ze strony przemysłowców.

**Wełna.** Londyn, 1 kwietnia. Aukcja. Usposobienie mocne, ceny niezmiennione.

## Przemysł, Handel i Komunikacje.

**Warszawa.** Z przemysłu ogrodniczego. Jeden z pomysłowych ogrodników zakłada za wolskimi rogatkami wielką szparagarnię na przestrzeni kilku morgów. Szparagarnia ta ma produkować nie tylko na Warszawę, lecz i na wywóz do Cesarstwa.

**Zamknięcie kampanii.** W obecnej chwili na terytorium Królestwa jest czynnych tylko kilka cukrowni, z których dwie a mianowicie Kutno i Ostrowy należą do okręgu akcyzowego warszawskiego, wszystkie zaś inne fabryki cukru ukończyły już kampanie zupełnie, będą zamknięte do przyszłorocznej kampanii.

**Z Handlu.** Dzienniki rosyjskie piszą, iż w styczniu r. b. handel tkaninami w Moskwie i innych miastach Rosji środkowej szedł dobrze. Fabrykanci są zadowoleni z odbytu na jarmarkach w Charkowie i Irbitcie. Tkaniny wełniane skutkiem popytu zdrożały o 15% do 20%, bawełniane zaś tkaniny i perkalę o 3% do 5%. Oczekują jeszcze dalszego podnoszenia się cen towarów. Pod wpływem tych wieści fabryki w gubernii moskiewskiej, kostromskiej i jarosławskiej powróciły do dawnej produkcji i przyjęły napowrót usuniętych w chwili przesilenia robotników.

**Z Cesarstwa** donoszą, że tam w przemyśle, a przedewszystkiem w przemyśle bawełnianym, daje się uczuć znaczne ożywienie zbyt towarów ciągle się zwiększa, ceny tkanin podnoszą się a w podwyższeniu się cen przędzy daje się nawet spostrzedz początek spekulacji, co wskazuje, iż ożywienie będzie dość stałym. Wszystko to nastąpiło dość niespodzianie, nawet wbrew wszelkim przewidywaniom: skutkiem zmniejszenia się w r. b. wywozu zboża wnoszone, iż środki nabywcze ludu są bardzo małe, nagły jednak popyt na wyroby fabryczne zaprzeczył temu. Objaśniają ten fakt okolicznością, iż przez całą jesień i większą część zimy z powodu złego stanu dróg dowóz towarów do miejsc zbytu uległ przerwaniu, zapasy ich tam wyczerpały się i obecnie kupy spieszą znowu zapłacić swe składki. Jest w tem pewna część prawdy, a byłaby cała prawda, gdyby popyt zwiększony wynosił tylko tyle, ile poprzednio niewyprzedano, lecz wtedy nie byłoby mowy o ożywieniu. Można przypuścić, że zwiększony zbyt ze składów fabrycznych jest skutkiem przyczyn psychologicznych: kupy robią wielkie zapasy pod wpływem dobrego zbytu i w przyszłości, ponieważ dotychczas interesy szły dobrze. Lecz od chwili porównania się stanu komunikacji, upłynęło już dość czasu, kupy mieli więc możność sprawdzenia swych przypuszczeń. Jeśli więc i teraz jeszcze robią dobre zakupy, to widocznie są jakieś inne przyczyny tego zjawiska. Bądź co bądź, jednak fabryki gubernii moskiewskiej znowu zaprowadziły pracę nocną, którą już dawno zarzuciły.

**Przywóz zboża z Rosji do Niemiec** w 1886 r. w porównaniu z przywozem z 1885 r., zmniejszył się o 40,8%, podczas gdy ca-

ły przywóz zboża do Niemiec zmniejszył się tylko o 32,7%. Ceny w 1886 r. były niższe od cen w latach poprzednich.

**Towarzystwo rolnicze** na Kaukazie bardzo gorliwie krząta się około uprawy rozmaitych nowych roślin. Na ostatniem posiedzeniu zajmowano się sprawą uprawy lierbaty i kawy, które to rośliny mogą być z korzyścią hodowane na Kaukazie.

**Handel zbożowy Rosji z Anglią** w ostatnich czasach znacznie się zmniejsza, na co ministeryum skarbu zwróciło już uwagę i postarano się o zbadanie przyczyn tego zjawiska. Otóż okazało się, że przestżeń gruntów, zajętych w Anglii pod uprawę pszenicy, z każdym rokiem zmniejsza się, ustępując pastwiskom. Zupełnie toż samo ma miejsce i w jęczmieniu. Współcześnie zwiększa się przestżeń zajęta pod uprawę traw i owsa. Pod owies w r. z. zajęto 4,419,000 akrów, czego jeszcze nigdy nie bywało, pod pszenicą zaś znajdowało się tylko 2,358,000 akrów. Do ostatnich czasów Rosja posiadała prawie monopol dostawy owsa na rynki angielskie, obecna jednak zmiana kierunku gospodarstwa angielskiego grozi Rosji utratą rynku. Co do pszenicy też nie lepiej i wywóz jej do Anglii zmniejsza się ciągle o miliony czwartek, niedaleką więc jest chwila, gdy Ameryka zupełnie zawojuje ten rynek.

**Przemysł górniczy.** Ministeryum dóbr państwa, w celach podniesienia przemysłu górniczego, uznało za pożyteczne ustanowienie przy departamencie górnictwa specjalnego biura, złożonego z pełnomocników prywatnych przedsiębiorstw górniczych. Biuro to podawałoby do wiadomości rządu potrzeby i życzenia przemysłowców górniczych.

**Departament dochodów celnych** wyjaśnił, iż przy zwrocie za granicę towarów zrewidowanych na komorze bez deklaracji przywozowych a nieprzyjętych przez adreśatów, nie należy wymagać od tych ostatnich ani deklaracji wywozowych, ani adresów osób wysyłających towar, ani też żadnych opłat pocztowych.

**Podwyższenie cła.** Komisya pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i przemysłu t. r. Bera, zajmująca się rewizją taryfy celnej w handlu z Europą, ukończyła, jak donoszą „St. Petersb. Wied.” swe zajęcia i oświadczyła się za podwyższeniem cła od zagranicznych tkanin bawełnianych, nici i krochmalu.

**Nowy system.** Od Nowego Roku w Finlandyi, w instytucjach rządowych, wprowadzonym został system metryczny miar i wag.

## Kronika Łódzka.

(—) **Szczegółowy wykaz** przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 20 do 26 lutego r. b.: a) w komunikacji krajowej: przędzy bawełnianej 243 pudów, wełnianej 11, nieokreślonej w deklaracji 905, razem 1159 pudów; szrytyngu i kreasu 2206, tkanin bawełnianych 350, płótna baw. 364, sukna 89, kortów 71, płótna 16, wyrobów pończosznich 48, tkanin jedwabnych 3, towarów łokciowych 5549, razem 8696 pudów; b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 2629, wełnianej 187, wigoniowej 793, razem 3609 pudów; tkanin bawełnianych 7367, barchanu 206, płótna bawełniane 46, bojek 25, sukna 124, kortów 4, płótna 6, towarów łokciowych 9930, razem 17,708 pudów.

(—) **Kwietnia niedziela** odznaczyła się burzą i ogromną zamiecią śnieżną, trwającą przez cały dzień, a przeplatana od czasu do czasu piękną pogodą. Gdzieniedzie popadały sznydy i dachówki. Jednemu z przechodniów sznyd spadający przetracił nogę.

(—) **Kwestyonaryusz.** Najwyżej zatwierdzona komisya do zbadania przemysłu w Królestwie Polskiem opracowała nowy kwestyonaryusz, który w tych dniach rozesłany został fabrykantom przez magistrat tutejszy. Odpowiedzi na pomieniony kwestyonaryusz winny być nadesłane w przeciągu 10 dni od daty otrzymania kwestyonaryusza.

(—) **Ekspedycya towarów.** Począwszy od dnia 13 kwietnia r. b. włącznie, godziny zajęcia w ekspedycyi towarowej na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej trwać będą od godziny 8 rano do 6 po południu, z przerwą dwugodzinną od 12 do 2. Wydawanie towarów z magazynów i placów również tylko w tych godzinach będzie miało miejsce. Godziny przyjmowania towarów do wysyłki za frachtem zwyczajnym, pozostają bez zmiany.

(—) **Opatrunki.** „Gaz. polska” dowiaduje się, że w Łodzi ma powstać specjalna fabryka waty opatrunkowej, którą zakłada jeden z aptekarzy miejscowych. Istnieją w Łodzi dwie fabryki tego rodzaju, ale już od dość dawna. Czyżby miał kto zamiar zakładać trzecią?

(—) **Tramwaje.** Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, iż nie należy się ludzi, jakoby tramwaje w Łodzi miały zacząć funkcjonować jeszcze w r. b. Projekt do

kontraktu odesłany został do ministeryum a po zatwierdzeniu tegoż projektu magistrat przystąpi do spisania formalnego kontraktu rejentalnego. W najlepszym razie w jesieni dopiero rozpoczyna się roboty około budowy tramwajów.

(—) **Komitet sanitarny.** Decyzją jw. naczelnika guberni, doktor powiatowy Wieliczko mianowany został członkiem komitetu sanitarnego m. Łodzi.

(—) **Dyrekcya szeregówowa** towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie ogłasza sprzedaż 39 majątków ziemskich w gubernii piotrkowskiej. Z powiatu łódzkiego figurują na liście tylko trzy majątki, mianowicie Łagiewniki z przyległościami; Mała Górka i Dylów lit. B. z przyległościami i Tążewo lit. A. z przyległościami. Termin sprzedaży przypada we wrześniu.

(—) **Towarzystwo dobroczynności** widocznie jakoś nie lubi ujawniać swych działań, jeśli dotychczas nie raczyło przysłać nam swego sprawozdania, które wyszło z druku już przed kilku miesiącami. Obowiązkiem każdej instytucji publicznej jest przysyłać redakcyom zawiadomień o mających się odbyć zebraniach członków tych instytucji, oraz sprawozdań. Jeżeli towarzystwo dobroczynności sądzi, że przysyłanie sprawozdania jest jedynie grzecznością, to się bardzo myli.

Dostawszy przypadkowo jeden egzemplarz sprawozdania, postaramy się wkrótce zaznajomić z nim czytelników w artykule wstępnym, ze względu na ważność przedmiotu, oraz na okoliczność, iż w sprawozdaniu znajduje się zarazem historia byłego towarzystwa wspierania biednych.

(—) **Ogólne zebranie** członków straży ogniowej odbędzie się wkrótce po świętach. Na zebraniu tem odbędą się wybory zarządu oraz przedstawione zostanie sprawozdanie z czynności instytucji za rok ubiegły.

We wszystkich instytucjach panuje zwyczaj, iż sprawozdania ogłaszane bywają na jakiś czas przedogólnem zebraniem, aby członkowie mieli czas zaznajomić się z rezultatami działalności zarządu i mogli się przekonać, co też zarząd zrobił w roku sprawozdawczym dla rozwoju instytucji i czy wybrać nadal ten sam zarząd czy też inny. W straży naszej praktykuje się zupełnie odmienny zwyczaj, a mianowicie sprawozdanie ogłaszane bywa członkom dopiero na zebraniu, skutkiem czego ci nie mogą ocenić działalności zarządu, gdyż są nieprzygotowani na to. Warto, aby zarząd straży zwrócił uwagę na powyższą okoliczność i w r. b. odstąpił od zwykłej rutyny.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 28 marca do 3 kwietnia włącznie, dzieci do lat 15: katolików 40, ewangelików 15, żydów 6, — razem 61; dorosłych: katolików 11, ewangelików 6, żydów 3, — razem 20.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osób *osmdziesiąt i jedna*, o 1 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność pomiędzy dziećmi wzrosła się o 2, pomiędzy dorosłymi zmalała o jeden wypadek.

(—) **Pożar.** W poniedziałek o godzinie wpół do drugiej rano skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wszczął się pożar w wiatrak p. Tischerowej przy szosie Milscha. Wiatrak spłonął ze szczytem wraz z 300 koreami zboża. Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały straży ogniowej, z powodu jednak niemożności ratunku dwa odjechały wkrótce i pozostał tylko oddział drugi do zalewania zgłiszcz.

(—) **Krawcy łódzcy** użalają się na sezon przedświąteczny. Z powodu panującego chłodu oraz niepogody bardzo mało osób zaopatruje się w nową letnią odzież, skutkiem czego zjawil się zastój w interesie krawieckim; po świętach można spodziewać się polepszenia. Do liczby istniejących już sklepów z odzieżą męską, utrzymywanych przez tutejszych krawców, przybył od dwóch tygodni jeszcze jeden.

(—) **Cyklści warszawscy** zamierzają w przyszłym miesiącu odbyć na bicyklach wędrowkę dwutygodniową po kraju; zwiędzą oni Radom, Kielce, Częstochowę, Kalisz, Piotrków, Kutno, Łódź i pomniejsze miasta.

(—) **Woreczek skórzany** z monetą drobną, znaleziony na chodniku przed hotelem hamburskim, jest do odebrania w redakcyi.

(—) **Złapał się.** Miasto nasze jest wyjątkowo pełną rolą, na której pełnią się wszelkiego rodzaju szarlatani. Jeden z tych jegomościów, wyzyskujących ciemny lud tutejszy, ulokował się od dość dawna czasu w hotelu niemieckim i zaczął cudownie uzdrawiać ludkę za pomocą rozmaitych sztuk, częstokroć wprost niezgodnych z przepisami medycyny. Niejeden prostaczek nabrał się u tego „doktora” rzeczywistej choroby, gdyż jegomość ów, nie mając pojęcia o medycynie, nie przebieierał w środkach, ale za to wielu pozbawił sporo grosza. Długo uchodzili na „sucho” te sprawki czelnego przybysza, aż nareszcie jakiś pacjent, który zapłacił już grubą sumę szarlatanowi, a nie tylko że nie został

uleczony, lecz nawet choroba jego się pogorszyła, udał się na drogę sądową. Przeprowadzone śledztwo znalazło u owego „lekarza” wiele środków trujących i zbyt energicznych, nadto okazało się, iż mniemany „doktor” jest osobistością ściągana przez sądy za jakąś kryminalną sprawkę i tu swobodnie się ukrywał. Osobę tego jegomości policja wzięła w swą opiekę.

(—) **Dwaj awanturnicy** A. P. i W. B. zwiędali w niedzielę rozmaite szynki i restauracje, wszczykając kłótnie z gośćmi. W jednej restauracyi przy ulicy Konstantynowskiej potłukił drzwi szklane, a w drugiej zwałował się do bójk, lecz gospodarz kazał ich wyrzucić. Oba pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za naruszenie spokoju publicznego.

(—) **Teatr niemiecki** zakończył sezon tegoroczny w Łodzi; w niedzielę odbyło się ostatnie przedstawienie.

(—) **Teatr.** Towarzystwo dramatyczne p. Puchniewskiego dało kilka przedstawień w Częstochowie i Sosnowcach, z bardzo dobrym powodzeniem. W sobotę i w niedzielę dało towarzystwo dwa przedstawienia w Piotrkowie; wobec zupełności publiczności sali teatralnej. W przedstawieniach tych brała udział pani Zimajer. Towarzystwo dramatyczne wraca w dniu jutrzejszym do Łodzi; przedstawienia w teatrze Victoria rozpoczną się w pierwszy dzień świąt wielkanocnych.

## KRONIKA

### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Falszywe banknoty.* Władze policyjne i sądowe przesyłały do roku 1885 do banku państwa 105,826 sztuk banknotów fałszywych na ogólną sumę 892,669 rubli. W tej liczbie było: rublowych 16,161, trzyrublowych 48,481, pięciurublowych 5,424, dziesięciurublowych 1,981 i sturublowych 13 sztuk.

— **Pogrzeb zwłok** J. I. Kraszewskiego. Do „Wieków” donoszą z Krakowa:

Prezydent podał do wiadomości komitetu, iż wskutek uchwały komitetu odniósł się piśmiennie do rodziny s. p. J. I. Kraszewskiego, mianowicie do p. Jana Kraszewskiego, informując się o życzeniach rodziny i o terminie pogrzebu. Na pismo to nie odebrał prezydent jeszcze wiadomości, niezależnie przecież od tego pisma nadeszły 3 telegramy t. j. 2 od p. Jana Kraszewskiego, jeden zaś od d-ra Laskowskiego zawiadomieniem, że zwłoki wysłane zostaną dnia 31 b. m. z Genewy. Rodzina wszakże wyraża prośbę, by pogrzeb odbył się do dnia 15 kwietnia. W prywatnym liście zaś pan Jan Kraszewski zawiadamia, że względem porozumienia się, co do pogrzebu przybędzie do Krakowa w przeciągu 10 dni albo sam, albo brat jego Franciszek. Obecnie pan Jan Kraszewski bawi w San-Remo, dokąd się udał dla wyszukania w papierach ojca kwitu na przechowywanie testamentu w sądzie lub notaryacie drezdeńskim. Do listu dołączoną była fotografia J. I. Kraszewskiego, zdjęta w dwóch egzemplarzach po śmierci.

Wobec takich wiadomości: komitet zastanowił się, gdzie należy zachować zwłoki od dnia przywiezienia ich do Krakowa aż do chwili pogrzebu. Członek komitetu Rzewuski wnosi, aby zwłoki przechować w krypcie jednego z kościołów, a przedewszystkiem za odpowiedni na ten cel uważa kościół św. Floryana. Inni członkowie komitetu proponowali kościoły św. Mikołaja i księży Pijarów, ostatecznie jednak zgodzono się na kościół św. Floryana. Uchwalono prosić prezydenta, ażeby załatwił w tej mierze potrzebne formalności i postarał się o pozwolenie u władzy duchownej i świeckiej na przechowanie tymczasowe zwłok w podziemiach kościoła św. Floryana.

Komitet uchwalił dalej przybrać członków z po za rady. Zaproszeni zostali panowie: 1) Karol Estreicher, 2) Juliusz Kossak, 3) dr Łepkowski Józef, 4) Miłkowskiego Adam, 5) ks. Polkowski Ignacy, 6) Pryliński Tomasz i 7) dr Rostafiński Józef.

— **Z prasy.** „Tygodnik ilustrowany” „Kłosa” oraz „Biesiada literacka” poświęciły całkowiwe numery uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego. W „Kłosach” znajdujemy piękny portret nieboszczyka rysunku St. Witkiewicza, jak również szkic rozpoczęty przez p. Hannę Miłkowską w chwili zgonu nieodżałowanego pisarza. Na tytułowej stronie pomieszczonym jest pierwszy autograf Kraszewskiego z r. 1819.

— **Petersburg.** *Ustawa stempłowa.* Niedawno utworzona specjalna komisya, złożona z przedstawicieli ministeryów sprawiedliwości i finansów, w celu ułożenia projektu nowego systemu ściągania kar za przekroczenia przeciwko ustawie stempłowej, ukończyła już, jak donoszą „S.-Petersb. wiadomości” swoje zajęcia, orzekłszy, iż kary stempłowe stanowią nie karę kryminalną lecz fiskalną i winny być ściągane w drodze administracyjnej.

— Z Kirzacza, gub. włodzińskiej, piszą do „Ruskich wiadomości”, że w okolicy istnieje tam spora ilość fabryk jedwabnych, zatrudniających od 10 do 100 robotników. Przy większości tych fabryk istnieją sklepy dla robotników; otóż do r. z. właściciele fabryk nie wypłacali robotnikom należności gotówką, lecz produktami ze sklepu, przyczem ceny towarów były bardzo wysokie, np. funt cukru kosztował 25—30 kop. Właściciele fabryk wydawali robotnikom nawet zaliczkę, lecz także towarem. Niedawno jeden z fabrykantów zaskarżył kilku robotników, którzy porzucili u niego pracę, otóż w sądzie okazało się, iż robotnicy winni mu byli po 150 — 300 rs. za wybrane produkty. Dla zrozumienia, co to znaczy 300 rs. dla tkacza, należy wiedzieć, że zarobek dobrego tkacza w ciągu zimy rzadko przewyższa 60 rs. (latem robotnicy rozchodzą się z fabryk), a zatem tkacz, wzięwszy towarem 300 rs., musi odrabiać je przez pięć lat. Nowe prawo fabryczne stanęło na przeszkodzie podobnej eksploatacji, to też niektórzy z fabrykantów wątpią, czy można będzie obecnie utrzymywać fabryki, co tłumacząc na język powszechnie zrozumiany, znaczy, że nie sklep istniał przy fabryce dla wygody robotników, ale fabryka służyła do tego, aby mieć dla sklepu stałych odbiorców, którzy nie mogą się targować. Podobne sztuczki praktykują się jeszcze i teraz. Niedawno w jednej z takich fabryk pomocnik inspektora fabrycznego spisał protokół o następujących wykroczeniach: 1) książyk obrachunkowych nie wydano niektórym robotnikom, choć się o nie upominali; 2) rachunek z robotnikami według książyków prowadzony był zgodnie z prawem, t. j. pieniądze wydawano dwa razy na miesiąc, po zbadaniu jednak stanu rzeczy okazało się, iż właściwie zapisywano tylko towary wzięte ze sklepu; 3) kary, nakładane na robotników, zapisywano jako wzięte gotówką; 4) za oświetlenie warsztatów pobierano od robotników po 8 kop. za butelkę nafty dla każdego; 5) regulamin fabryczny, taryfa kar i cennik sklepu nie były zatwierdzone przez inspekcję; 6) nie ustanowiono ścisłego terminu wypłaty robotnikom. Urząd gubernialny do spraw fabrycznych skazał właściciela fabryki na 50 rs. kary, motywując niskości jej okolicznością, iż to się zdarzyło po raz pierwszy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. półn.). „Journal de St-Petersbourg”, wskazując ostatnie wiadomości z Afganistanu, powiada, że zwykle telegramami takimi ma się na celu trwożyć publiczność i giełdę. Nie nie motywuje nieprzyjaźni emira afgańskiego

do Rosji, a zapowiedziane w Petersburgu wznowienie układów na granicy afgańskiej, dowodzi również bezzasadności podobnych pogłosek.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. półn.). Dział przybył tu poseł rosyjski przy dworze niemieckim, hr. Szawalow.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. półn.). „Nowoje wremia” donosi, że zarządzający ministeryum marynarki uda się w kwietniu do Nikolajewa i Sewastopola dla obejrzenia budujących się tam statków.

London, 2 kwietnia. (Ag. półn.). W izbie lordów minister dla Indji oświadczył, że nie przykłada żadnej wagi do pogłosek o wypowiedzeniu Rosji przez emira wojny świętej i nie wierzy, aby emir miał względem Rosji wrogie zamiary. Pogłoski o nieporządkach w Afganistanie umilkły.

Paryż, 2 kwietnia. (Ag. półn.). Gazeta „Liberte” dowodzi, jakoby Rosya oficjalnie przyrzekła udział w powszechnej wystawie paryskiej 1889 roku.

Bukareszt, 2 kwietnia. (Ag. półn.). Dwaj bułgarscy emigranci zrobili zamach na życie znajdującego się tu chwilowo ruszczyckiego prefekta, Mantowa. Prefekt raniłony, jak się zdaje, nie niebezpiecznie.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. półn.). Komitet ministrów w dniu 24 marca (5 kwietnia) rozstrząsał ma kwestję kaspijsko-kazarskiego naftociągu i sprawę ła od nafty.

Bukareszt, 3 kwietnia. (Ag. północna). „Agencja Havas” donosi, że statek miany za podejrzany, wedle depeszy z Sofii, jak się okazało, był statkiem norweskim „Unita” płynącym do Radujowacu po ładunek wina.

Berlin, 3 kwietnia. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” zaznacza z naciskiem, że bliskie francuskiego ministra wojny dzienniki w sprawie mnjemanego wydania niemieckiemu wojskowemu attaché tajemnic państwowych, napadają na tegoż, jako na rzekomego odbiorcę przeciwnych obowiązków służby objaśnień od podrzędnych urzędników francuskiego ministeryum wojny. Godnem uwagi w całej tej sprawie jest to, że jednocześnie organa innych ministrów francuskich wypowiadają gorące życzenie utrzymania pokojowych stosunków pomiędzy obydwooma krajami.

ROZMAITOSCI.

× Burze na morzu Czarnem. Dnia 24-go marca w porcie Poti srożyła się burza, której ofiarą padł parowiec „Nowoselskij”, naładowany parowozami przeznaczonemi dla kolei żelaznej Zakaspijskiej; pod wieczór udało się parowozowi wyładować, ale zginęło kilku ludzi. Na drugi dzień burza w porcie wznowiła się i zatopiony trzy statki turckie; na ład wyrzeczony został parowiec portowy „Zwiedzoczka”, zginął zaś na morzu z całym ładunkiem i załogą parowiec włoski.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Petersburg, 1 kwietnia. Wskle na Londyn 217/32 na Hamburg 180/4, na Amsterdam 107/4, na Paryż 224, 1/2 imperyalu 9.26, rosyj. premowa pożyczka 1-iej emisji 245/4, także II em. 230/2, rosyjska pożyczka z roku 1878 165/4, II pożyczka wschodnia 99/8, III pożycz. wschodnia 99/8, renta złota 191/2, 5/10 listy zast. ziemsk. 160, akcyje rosyjsk. wiel. D. Z. 281/2, kolei kursko-kijowskiej 356, petersburski bank dyskontowy 742, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 308/2, petersburski bank międzynarodowy 463, dyskonto prywatne 4 1/2 %.

Berlin, 2 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 179.00; 5% listy zastawne 56.40, 4% listy likwidacyjne 52.10, 5%, pożyczka wschodnia II em. 55.50, III emisji 55.00, 4% pożyczka z 1880 r. 80.25, 5% listy zastawne rosyjskie 89.40, kuponu m. m. 820.25, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 138.00, także z 1866 r. 129.10; akcyje banku handlowego —, dyskontowane 63.50, dr. żel. warsz. wiedz. 278.00, akcyje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 94.00 6%, renta rosyjska 107.00, dyskonto 5 %, prywatne 2 1/8 %.

Londyn, 2 kwietnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 93 1/2, Konsola 102 1/16.

Petersburg, 1 kwietnia. Łój w miejscu 45.50, na sier. 43.50. Pšenica w m. 18.00. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 4.26. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.75, powietrze przykre.

Berlin, 2 kwietnia. Pšenica 155—173, na kw. maj 167 1/2, na wrz. paź. 163 1/2, Żyto 119—123, na kw. maj 122 1/2, na wrz. paź. 126 1/4.

Londyn, 1 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 13 1/2, mocno, cukier burakowy 11 1/2, mocniej.

Liverpool 1 kwietnia. Sprawozdanie pozatkowe. Przepuszczalny obrót 12,000 bel; zwyklowo. Dzienny dowóz 6,000 bel.

Liverpool 1 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 3,000 b-l. Zwyklowo. Middling amerykańska na kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/4, na maj cz. 5 1/4, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/4, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2 p. Dalsze doniesienie: Amerykańska wyżej o 1/16 p. Egyptian brown fair 6 1/2, good, fair 7 1/2, good od 7 1/2, Egyptian white good fair 6 1/2, fair 6 1/2 p.

Manchester, 1 kwietnia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayoll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpops 82 Lees 8, Warpops 83 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 zwykły g. 12 1/2, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 172, zwyklowo.

New-York, 1 kwietnia. Bawełna 10 1/2, w N. Orleansie 10 1/2.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 34,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 48,000 bel, do łądu stałego 32,000 bel Zapas 586,000 bel.

KORESPONDENCYA.

Redakcyi „Koledo”. Udajecie niewiniątka i wykręcać się stanem, miłe chłopaczki, jak żaki, zapanie na brzydkim figlu. Dajcie sobie już pokój. Homonowus.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 2	Z dnia 4
<b>Giełda Warszawska.</b>		
Załącznik końcem giełdy.		
Za wkale krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. . . . .	55.90	56.15
„ Londyn „ 1 L. . . . .	11.32	11.34
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	44.90	45.20
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	89.20	89.50
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	94.40	94.40
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	100.15	100.15
Listy Zast. Ziem. z 69 r. Ser. I. . . . .	101.40	101.30
„ „ „ „ Ser. II do IV . . . . .	101.40	101.30
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I . . . . .	99.75	100.—
„ „ „ „ II . . . . .	99.50	99.75
„ „ „ „ III . . . . .	99.15	99.20
„ „ „ „ IV . . . . .	99.15	99.20
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . . . .	95.25	95.25
„ „ „ „ II . . . . .	94.25	94.25
„ „ „ „ III . . . . .	94.25	94.25
<b>Giełda Berlińska.</b>		
Banknoty rosyjskie waz. . . . .	179 —	179.40
„ „ „ „ na dost. . . . .	179.25	179.50
Wskle na Warszawę kr. . . . .	179.—	179.20
„ „ „ „ Petersburg kr. . . . .	173.40	173.—
„ „ „ „ „ dl. . . . .	178.—	178.25
„ „ „ „ „ Londyn kr. . . . .	20.36 1/2	20.36 1/2
„ „ „ „ „ Wiedeń dl. . . . .	20.27 1/2	20.27 1/2
Dyskonto prywatne . . . . .	2 1/8	2 1/8
<b>Giełda Londyńska.</b>		
Wskle na Petersburg . . . . .	20 1/16	
Dyskonto 3% . . . . .		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od dnia 28 marca do 3 kwietnia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 87, a mianowicie: chłopców 21, dziewcząt 16, z tej liczby dzieci ślubnych 33, nieslubnych 4, Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 2, nieslubnych —. W parafii ewang. Dzieci żywych 23 a mianowicie: chłopców 13, dziewcząt 10, z tej liczby dzieci ślubnych 20, nieslubnych 3 Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 2, nieslubnych —. Starozakonnych. Dzieci żywych 23, a mianowicie, chłopców 18, dziewcząt 5, z tej liczby ślubnych 23, nieslubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieslubnych —. Matężństwa zawarte w dniu 2 i 3 kwietnia: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych — Zmarli w dniu 2 i 3 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 6; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Zuzanna Grzesińska, lat 51, Katarzyna Omann, lat 72, Jakob Keller, lat 78. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Marya Barbara Fryauf z domu Hauk, lat 63. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Wiktor Randakin, lat 47.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 kwietnia.

W eksle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcyje
			żądano	obejano plac.	
Berlin . . . . .	100 mr.	4	—	—	—
„ „ „ „ „	100 mr.	4	55.90	—	55 70 75 80 82 1/2
„ „ „ „ „	100 mr.	4	—	—	—
„ „ „ „ „	100 mr.	4	—	—	—
Londyn . . . . .	1 L.	3	—	—	55 55 60
„ „ „ „ „	1 L.	3	11.32	—	11 28 23 1/2
Paryż . . . . .	100 Fr.	3	—	—	—
„ „ „ „ „	100 Fr.	3	44.90	—	44 30 82 1/2
Wiedeń . . . . .	100 flor.	4	—	—	—
„ „ „ „ „	100 flor.	4	89.20	—	89 39 20
Petersburg . . . . .	100 r.	5	—	—	—

  

Papiery państw.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcye.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	
		żąd.	chc. pl.			żądano	chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	94.20	94.40	Akcye D. Z. War.-W. 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	93.86	94	„ „ „ W.-Byd. 500 r.	—	—	—	—
Ros. Poż. Ws I em. 100	—	100.15	„ „ „ 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 50 r.	—	100.15	Teresp. 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 100 r.	—	100.15	„ „ „ Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 100 r.	—	100.15	„ „ „ Nadwiślańsk.	—	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 lem	—	—	„ „ „ Banku Handlowego	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 II em.	230.—	—	„ „ „ w Warszawie 250 r.	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	—	—	„ „ „ War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II „	—	—	„ „ „ Ban. H. w Łodzi 250	—	—	—	—
„ „ „ „ „ III „	—	—	„ „ „ War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—
„ „ „ „ „ IV „	—	—	„ „ „ z wpl. rs. 124 250 r.	—	—	—	—
Renta kolejowa	—	—	„ „ „ War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit. B	100 75 85	102.—	„ „ „ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	101.55	„ „ „ Józefów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Ser. II lit. A	—	—	„ „ „ Czersk 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ lit. B	—	—	„ „ „ Hermanów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	—	„ „ „ Lyszkowic. 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Ser. III lit. A	—	—	„ „ „ Leonów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ lit. B	—	—	„ „ „ Czeszotcie 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	—	„ „ „ T. W. F. Stali 10 Or.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Ser. IV lit. A	—	—	„ „ „ Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—	—
„ „ „ „ „ lit. B	—	—	„ „ „ Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	—	„ „ „ Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Serya V A B.	100 40 50 60	100.75	„ „ „ Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	100.85	„ „ „ Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—	99.75	„ „ „ Starochowickich 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II	—	99.50	„ „ „ Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ III	—	99.15	„ „ „ Narz. Rol i Odł. 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ IV	—	98.70	„ „ „ Wars. T. Kóp. węgla i	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy.	—	94.40	„ „ „ Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ male	—	94.—	„ „ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	—	95.25	„ „ „ Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II	—	94.25	„ „ „ Tow. Łaz. i Łażn. 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ III	—	94.25	„ „ „ Garb. Temler i Szwede	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza.	—	—	„ „ „ F. C. Konstancya 500	—	—	—	—
„ „ „ „ „ m. Lublina	—	—		—	—	—	—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	—	—		—	—	—	—
6% Wileńskie dl.	101.25	101.50		—	—	—	—
Listy „ „ „ „ „ krótk	—	94.25		—	—	—	—

**Filia Łódź L. Mokiejewskiego**

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI

**L. Mokiejewski**

egzystująca od r. 1859.

Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, stolowe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki z wyzycznymi i oryginalnymi (kuracyjnymi), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygiński i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowite mocną i smaczną, oraz spirytus winny, do palenia i do polityry, en gross & en detail, po cenach przystępnych.

344—4—1

**Ulica Piotrkowska Nr. 765,**

w domu W-go Karola Kloss.

---

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi, że powierzyliśmy sprzedaż naszych

**WIN**

węgierskich, francuskich, reńskich i innych a także trunków zagranicznych

**Stowarzyszeniu Spożywczemu**

urzędników miasta Łodzi.

Warszawa, dnia 19 marca 1887 roku.

**Henryk Neugebauer & Co**

